

Ekipa Bidena chce usunąć słowa „matka”, „ojciec”, „syn” i „córka”

4 stycznia 2021

O tym, że prezydentura Joe Bidena może być groźniejsza niż nawet najbardziej nieprzemyślane działania Donalda Trumpa świadczą nowe plany jego obozu politycznego. Partia Demokratyczna zaproponowała zmiany ustawowe, które mają za zadanie całkowite wyeliminowanie słów związanych z płcią.

Jakie to słowa? „Ojciec”, „matka”, „syn”, „córka”, „brat”, „siostra”, „wujek”, „ciotka”, „kuzyn”, „siostrzeniec”, „siostrzenica”, „mąż”, „żona”, „ojciec prawny”, „teściowa”, „zięć”, „synowa”, „szwagier”, „szwagierka”, „ojczym”, „macocha”, „pasierb”, „pasierbica”, „przyrodni brat”, „przyrodnia siostra”, „wnuk” i „wnuczka”.

Nie będzie „matki” czy „ojca”, będzie „rodzic”. Nie będzie „syna” czy „córki”, będzie „dziecko”. Nie będzie „siostry” i „brata”, tylko „rodzeństwo”. Nie będzie „wujka” i „cioci”, będzie „rodzeństwo rodziców”.

Nie będzie „siostrzenicy”, „siostrzeńca”, „bratanicy”, „bratanka”, pojawią się „dzieci rodzeństwa”. Nie będzie „babci” i „dziadka”, będą „rodzica rodzica”. „Wnuczka” i „wnuczek” będą „dzieckiem dziecka”.

Izba Reprezentantów ma w swoich dokumentach wprowadzić tę nowomowę już wkrótce. Niedługo potem może ona zacząć obowiązywać we wszystkich dokumentach państwowych.

Tak wkrótce może wyglądać nasza językowa rzeczywistość. Trzeba będzie na nowo przepisać wszystkie książki, gazety i portale internetowe, żeby przypadkiem nie podpaść szalonym wyznawcom „genderyzmu” na wysokich stołkach.

Autorstwo: Marcin Kozera

Na podstawie: NCzas.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl